

# WŁOCŁAWO KUJAWSKIE

Biblioteka Wojskowa  
D. O. K. VIII  
TORUN

**Prenumerata**  
na miesiąc 1 zł. 50 gr., na półroczną 7 zł. 50 gr., na roczną 14 zł. 50 gr. z odnośnikiem do domu 2 zł. 50 gr.  
**Ogłoszenia**  
za wiersz milimetry na pierwszej stronie 10 groszy polskich, na drugiej i trzeciej — 5 gr., na czwartej — 5 gr. Ogłoszenia drobne po 3 grosze za wyraz. Tłustym drukiem — podwójnie. Najm. ogł. — 30 gr. Dla zagranicy ceny o 100 proc. wyższe. Układ ogłoszeń czterokolumnowy. Ceny w złotych polskich, obliczane będą podług kursu złotego franka ustalonego przez Ministra Skarbu.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.

Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12. REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIBDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 3-EJ. DO 4-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

*A Baranek będzie bez zmyły... i ofiaruje Go wszystko zgromadzenie synów Izraelowych ku wieczorowi. (Exod. XII 5. 6).*

## Zniesienie świąt katolickich.

Sprawa zniesienia świąt katolickich w drodze ustawy sejmowej słusznie rozbudziła największe zaniepokojenie w społeczeństwie katolickim. Upatruje się w niej zamach nie tylko na uświęconą wiarę i tradycję dni, ale zarazem widzi się w niej krzywdzące szerokie warstwy pracujące zamiary zabrania kilku drugich świąt. Dla rodziny robotniczej drugie święto Bożego Narodzenia, Wielkiejnocy, Świątek, były zawsze źródłem wytchnienia i zespolonej z katolickimi prawdami wiary radości rodzinnej.

Wszystko to ma ustać. Jedni dążą do zniesienia świąt w imię „większej wydajności pracy“, drudzy tłumaczą, że obowiązkowe wakacje robotnicze zastąpią święta, trzeci, że w całym świecie katolickim drugie święta i cały szereg innych u nas jeszcze istniejących świąt już nie ma miejsca, i że wobec tego Polska znacznie mniejszy w ciągu roku wykazuje czas pracy — i nie będzie mogła wytrzymać konkurencji tych państw, które mniej świętują.

I tak gorliwie i z takim przekonaniem zwolennicy zniesienia świąt gardują, jak gdyby w Polsce wszyscy robotnicy byli zatrudnieni, jak gdyby nie było bezrobocia w Polsce, które zmusza do stałego świętowania setki tysięcy ludzi łaknących pracy!

Czy zniesienie świąt przyczyni się do zmniejszenia bezrobocia? Chyba nie! Nie poraz pierwszy pojawiają się podobne zamiary.

Przeszło rok temu już w prasie chrześcijańsko-demokratycznej omawiano sprawę i przestrzegano przed zniesieniem świąt ponad miarę. Niechaj w Polsce nie będzie świąt zbyt wiele, ale pewna liczba pozostać powinna w katolickiej Polsce. Dziś pod skromną nazwą projektu ustawy o zabezpieczeniu odpoczynku w niedzielę i dni świąteczne przedkłada Sejmowi kierownik Ministerstwa, wybitny członek i działacz Narodowej Partii Robotniczej, wniosek, który niewątpliwie został omówiony z władzami Narodowej Partii Robotniczej i za który Narodowa Partia Robotnicza pełną odpowiedzialność musi ponieść. Wniosek ten idzie za daleko.

Tem więcej niegodziwe są usiłowania agitatorów enperowskich, by winę za obcinanie świąt katolickich przypisywać biskupom katolickim i wtedy, gdy Kościół katolicki wskutek

nacisku rządu i opinii publicznej z konieczności robi ustępstwa, rzecz przedstawić tak, jak gdyby Kościół sam, kierując się niezyczliwością dla stanu robotniczego, rozpoczął sprawę i zachęcał rząd do zniesienia świąt.

W taki to sposób obraca się kota w miechu i własne winy zwała się na Kościół i duchowieństwo — aby tylko skorzystać ze sposobności, by powagę i znaczenie Kościoła obniżyć.

A może są to też wstępne kroki do wprowadzenia „narodowego“ Kościoła — którego popieranie przez enperowców niedawno wyjaśnione, tyle nieprzyjemnych chwil spowodowało władzom enperowskim — a otworzyło oczy niejednemu zaślepionemu na to, dokąd go Narodowa Partia Robotnicza prowadzi.

Ten sposób agitacji utrudnia rozpatrzenie spokojne sprawy i utrudnia stanowisko także biskupom katolickim, którzy z pewnością pragną dobra kraju i dobra warstwy robotniczej i widzą w zachowaniu świąt jeden z węzłów, łączących wiernych z Kościołem.

Z tego, że w innych krajach, nie święci się pewnych świąt, z tego, że prawo kanoniczne obliczone na cały świat, ustala mniejszą liczbę świąt, nie wynika, abyśmy w Polsce mieli, porzucając starodawne i uświęcone od wieków dni świąteczne zejść do najniższej liczby świąt. Wnioskodawcy wiedzą doskonale, że jest cały szereg państw, w których nawet ta najniższa liczba świąt nie jest przez państwa uznana, i że wprowadzenie tych świąt będzie połączone z ciężką walką Kościoła z rządami i wpływami antykościelnymi.

Biskupi polscy w bardzo trudnym są położeniu. Ze strony rządu i całego szeregu stronnictw nie tylko lewicowych wywiera się nacisk, aby się zgodzili na zniesienie jaknajwiększej liczby świąt — dla dobra Polski.

Niechaj tedy odezwą się także ci, którzy tworzą większość wiernych katolików, i niechaj się odezwą na zebraniach i wiecach. A wtedy, gdy przekonamy się, że większość katolików pragnie zachowania świąt, łatwiej będzie przedstawicielom Kościoła je ochronić i utrzymać.

**Ogłaszajcie się  
w Słowie Kujawskim.**

## Koks i Węgiel

najkorzystniej nabywać można

### HURTOWNI OPALOWEJ

M. Napiórkowski

we Włocławku, ulica Kaliska 17, telefon 209.

**UWAGA: Wyborowe gatunki, szybka dostawa, niskie ceny!**

## Nie ruszać świąt katolickich.

**Olbrzymia manifestacja uczuć katolickich.**

Poznań był 14 b. m. terenem wspólnie wprost manifestacji, skierowanej przeciw zakusom, zmierzającym do ograniczenia liczby świąt i poniżenia powagi niedzieli. Na zew kierowników miejscowych Chrześcijańskiej Demokracji do wielkiej sali „Apollo“ pospieszyły takie tłumy, że największa sala w Poznaniu wypełniła się już na długi czas przed wiecem pod same brzegi. Jak z tego samego i z rozmów przeprowadzanych przed zagajeniem obrad przez wiecowników, a byli nimi robotnicy, rzemieślnicy, kupcy, przemysłowcy i inteligencja, mężczyźni i kobiety, wyczuć było można, jak wielkie jest w społeczeństwie naszym

dla spraw Kościoła zainteresowanie, jak bardzo ściśle łączą się wszystkie stany, kiedy zagrożone są podstawy moralne naszego osobistego i zbiorowego bytowania. Wczorajszy dzień powiększył liczbę dowodów, chlubnie świadczących o tem, że społeczeństwo wielkopolskie nie jest — jak mu się to często zarzuca — zmaterializowane, że w pełni docenia wagi wszystkiego, co stanowi moralny fundament naszego istnienia. A szczerść, z jaką uczuciom tym dawano wyraz, pozwala być przekonanym, że społeczeństwo nasze mimo gigantycznych wysiłków wrogów Kościoła tego charakteru swego nie zatraci.

## 75 rocznica zgonu Juliusza Słowackiego.

**O pomnik dla twórcy Króla Ducha.**

Dn. 3-go b. m. przypadła 75-ta rocznica zgonu J. Słowackiego. Społeczeństwo polskie uczciło już dwa razy rocznicę wielkiego poety uroczystymi obchodami, pierwszy raz w r. 1899 pięćdziesiątą rocznicę śmierci, drugi raz w r. 1909 setną rocznicę urodzin. Obecnie w niepodległej i zjednoczonej Polsce wypada nam złożyć hołd nieśmiertelnemu poecie w 75 rocznicę zgonu.

Istniejący we Lwowie „Komitet budowy pomnika Słowackiego“ podejmując myśl uczczenia poety w miesiącu kwietniu r. b., zwraca się do wszystkich instytucji kulturalnych na obszarze całej Polski z gorącym wezwaniem urządzenia uroczystych obchodów. Komitet nie wątpi, że myśl ta znajdzie żywy odźwięk wszędzie, a przede wszystkim w szkołach wszelkich.

## Z KRAJU.

**Feralny dzień w Sochaczewie.** Dnia 11 b. m. miasto Sochaczew poruszone zostało kilkoma wypadkami. Referent karny starosta s. p. Gajewski zakończył życie wystrzałem z rewolweru. Tego samego dnia zmarł nagle zawiadowca stacji Sochaczew s. p. Kowalski. Ponadto w związku z aferą magistracką, która polegała

na nieprawym sprzedawaniu drzewa miejskiego i budowlanego ławnikom, aresztowany został ławnik Lange i osadzony w więzieniu w Łowiczu, a burmistrz sam ustąpił ze stanowiska pod presją opinii publicznej.

**W sprawie rewizji poszczególnych konwencji handlowych.** Dn. 14 b. m. odbyła się w Min. Przemysłu i Handlu międzyministerjalna konferencja w sprawie aktualnych obec-



nie rewizji poszczególnych konwencji handlowych, zawartych przez Polskę. Poruszono również sprawę ogólnej polityki umów handlowych. W szczególności omawiano sprawy umów handlowych polsko-francuskiej i polskoholenderskiej.

## Ze świata.

### Złoża magnetyczne w Rosji.

Zródła sowieckie podają wiadomość, że rząd sowiecki rozpoczął w ostatnich czasach badania, mające na celu wyjaśnienie natury anomalii magnetycznej w gub. kurskiej. Badania takie prowadzone były przed kilkudziesięciu lat. Jeśli wiadomości o ponownych badaniach tych odpowiadać prawdzie, to, sądząc z obszaru rejonów anomalii, złoża mają być tak wielkie i bogate, że możliwym jest, iż z czasem gub. kurska stanie się głównym ośrodkiem przemysłu metalurgicznego.

### Tandencyjnie fałszywe informacje.

Jak się dowiadujemy, niektórzy warszawscy korespondenci pism zagranicznych, poinformowali prasę zagraniczną, w szczególności londyńską, że znaleziona w Krakowie bomba miała rzekomo służyć dla antysemickich celów terrorystycznych. Świadomie sfałszowana wiadomość ta stoi w związku z podniesioną niedawno w Sejmie i prasie sprawę rewizji traktatu o mniejszościach narodowych w Polsce.

### Sprawy finansowe we Francji.

Jednym z najaktualniejszych zagadnień obecnie we Francji stała się sprawa konsolidacji długu płynnego, którego obieg waha się w granicach 70 miliardów franków. Przekonano się, że tego rodzaju krótkoterminowa pożyczka skarbu jest nadzwyczajnie niebezpiecznym materiałem w okresie trudności walutowych. Czynniki ogromne wysiłki finansowe, i nakładając na swych obywateli znaczne ciężary podatkowe, Francja podkreśla słusznie przy każdej okazji tymczasowość obecnych poczynań, których ciężar zniknie, gdy odszkodowania niemieckie w przyszłości zaczną napływać.

### Zniesienia święta 1-go maja.

BERLIN, 17.IV. (P.A.T.) Turynski sejm przyjął wniosek o zniesieniu ustawowego święta w dniu 1 ym maja. Przeciwno wnioskowi głosowali socjaliści i komuniści.

## Poufna rozmowa.

— Mateczko, jestem już w 6 klasie, mam lat 16, pozór mam dorosłego mężczyzny, o! nawet wasy mi rosną, jestem nawet poetą, wszyscy koledzy zachwycają się moimi wierszami, a mamusia co dwa miesiące robi ze mną rachunek sumienia, chodzi ze mną do spowiedzi, jakbym ja sam nie umiał tego zrobić. Nie jestem już dzieckiem. Do spowiedzi wystarczy iść raz na rok.

— Wierzę bardzo, mój synu, że tak wytrawny człowiek niechętnie do win swych przyznaje, tem więcej poeta, wzbudzający zachwyt kolegów. W grę tu wchodzi ambicja.

— Ależ mamo, nie zabiłem nikogo, nie okradłem, nie oszukałem...

— Zaraz Ci wytłumaczę, czemu z Tobą robię rachunek sumienia i razem chodzimy do spowiedzi. Przyrzeknij mi, że sumiennie odpowiesz, jeżeli Cię pytać będę.

— Wzbudzasz, mamo, moją ciekawość, daję więc słowo i słucham.

Każdy człowiek, a nawet dziecko, ma w głębi serca pragnienie dobra, tak materialnego jak duchowego. Każdy stara się byt sobie poprawić godziwie, lub niegodziwie; dlatego każdy dąży do towarzystwa ludzi dobrych, uczynnych, a wstydy się i unika ludzi, których opinia potępia.

— Prawda Mamo, ja sam wolę przestawać z uczniami dobrymi, niż z ordynarnymi i bez wychowania.

## MYSLI.

Wybrał J. K.

Chór Aniołów.

Z niebieskiej przystani

Przybyliśmy, aby zgasić zorze,  
Gwiazdy i słońce ciężkim lez potokiem,  
Bo oto zagasił, co ziemi bezdroże  
Oświecał duchem! Nad wielkim pro-  
trokiem

Nad Synem Twoim, Boże! co się złożył  
Dziś do mogiły, niechaj żalu mrokiem  
Serce się wieków zakryje... Przedrożył  
Bożęś tę ziemię Jego krwią...

Jan Kasprówek.

## TELEGRAMY.

### Rokowania polsko-francuskie

PARYŻ, 17.IV. (P.A.T.) Rokowania w sprawie zawarcia nowej francusko-polskiej konwencji, dotyczącej emigracji, zawieszono na czas świąt Wielkiej Nocy. Jutro nastąpi podpisanie końcowego protokołu dokonanych już prac. Cały szereg ważnych spraw będzie przedmiotem późniejszych rokowań. Członkowie delegacji polskiej wyjeżdżają jutro do Warszawy. Pierwszy delegat Polski, inż. Sokal, wraca do Genewy.

### Wielkie trzęsienia ziemi.

PARYŻ, 17.IV. P. A. T. Obserwatorja całego świata zanotowały wczoraj bardzo silne seismiczne trzęsienia ziemi. Obserwatorjum w Medjolanie zanotowało 50 wstrząśnień. Dwa inne wstrząśnienia zarejestrowały wszystkie obserwatorja w Szwajcarii. Trzęsienia te, według wskazań tych obserwatorjów, wydarzyły się w kierunku północnym i południowym. Aparaty seismograficzne w Bromwich zanotowały trzęsienia ziemi silniejsze od trzęsienia we wrześniu w Japonii roku ub.

MEDJOLAN, 17-go kwietnia. Pat. Wczoraj o godz. 13 min. 45 pp. odczuto w całym Medjolanie silne trzęsienie ziemi, które wywołało wśród ludności panikę.

ZURYCH, 17-go kwietnia. Pat. Wczoraj odczuto w całej Szwajcarii trzęsienie ziemi. Pierwsze wstrząśnienie nastąpiło w Zurychu o g. 13 m. 48.

INSBRUK, 17-go kwietnia. Pat. Dnia 14 b. m. aparaty seismograficzne zarejestrowały, silne trzęsienie ziemi w odległości 9400 kilometrów. Początek trzęsienia zanotowano o godz. 17 min. 35.

BERLIN, 17-go kwietnia. Pat. Ze Szwajcarii donoszą następujące szcze-

góły o trzęsieniu ziemi: W Genewie i Zurychu zauważono silne trzęsienie pomiędzy godz. 1.46—1.48. Ustalono, że ognisko trzęsienia znajdowało się w kantonie Wallis. Trzęsienie to wywarło znaczne uszkodzenie budynków w miejscowości Visp, Zermatt i Brig. Jest to najsilniejsze w ciągu w ciągu ostatnich 30 lat trzęsienie ziemi w Szwajcarii.

BIAŁOGRÓD, 17.IV. (PAT.) Tużejsza stacja seismograficzna zanoto-

wała onegdaj o godz. 17 min. 34 i 8 sekund gwałtowne trzęsienie ziemi w odległości 9,540 kilometrów w kierunku oceanu Spokojnego. Według przybliżonych obliczeń centrum trzęsienia ziemi zdaje się znajdować w Japonii. Trzęsienie ziemi trwało — sądząc po notowaniach aparatów — godzinę i 46 minut. Panuje tu przypuszczenie, że nowa katastrofa zdarzyła się w Japonii.

## Co niesie dzień?

KWIECIEŃ

18

PIĄTEK

Dziś: Apolonjusz m.

Jutro: Leon pp. w.

Wschód słońca o g. 4.58

Zachód o g. 7.1

Wsch. księżycy o g. 5.36

Zachód o g. 4.46

**Czytelnia katolicka** (vis - a - vis katedry) otwarta we wtorki i piątki i niedziele od godz. 1—4-ej po południu.

**Tow. Kraj. Oddz. Kujaw.** Muzeum otwarte od godz. 12—13 i pół.

**Kurs franka złotego waloryzacyjnego** na dzień 18 kwietnia r. b. wynosi 1.800.000 mk.

### Z giełdy d. 17. 4.

Dolar	9 250.000
Funt angielski	40.225.000
Frank szwajcarski	1.624 500
Frank francuski	576.000
Frank belgijski	496.250
Liry włoskie	415.000
Korony czeskie	269.950
Korony austriackie (100)	130.000
4% poz. premj. 9.250.000., 8% poz. złota 14.000.000, 6% poz. seria II A. 1.360.000, 6% pożycz. dol. 5.150.000, 4 1/2% listy zastawne Tow. Kredytowego Ziemińskiego (216 mk. = 100 rub. rosyj.) 5.000.000.	

**Wielki Piątek.** W wielki piątek kościół katolicki obchodzi pamiętkę męki i śmierci Jezusa Chrystusa, tudzież pamiętkę Jego pogrzebu. W obrębie dach Wielkopiętkowych aparaty kościelne używają się koloru czarnego, ponieważ dzień ten jest dniem smutku i żałoby. W dniu tym odprawiają się w kościołach po całym świecie katolickim piękne ceremonie, pełne głębokiego marzenia i nastroju.

Wśród wielu modlitw, jakie celebrans odmawia, jest też modlitwa za wszystkie stany tak duchowne jak świeckie, nawet za heretyków, żydów i pogan, aby stała się jedna owczar-

nia z jednym Pasterzem, Chrystusem umęczonym!

**Program koncertu wielkopiętkowego.** Dziś bezpośrednio po pasji (7 wiecz.) Chóry katedralne wykonają następujące utwory religijne; 1. Rozmyślamy dziś — mel. lud. 2. O vos omnes — Vittoria. 3. Super flumina — Palestryna. 4. Stabat Mater — mel. chóralna. 5. „Pod krzyżem — mel. lud. 6. In monte oliveti — Ks. Stalter. 7. Sepulto Domino — Ks. Gorchycki. 8. „O drogie Drzewo“ — Ks. Moczyński.

**Z parafji św. Stanisława.** W nowym tymczasowym kościele Grób P. J. ubrany będzie, jak to bywa we wszystkich kościołach i będą odprawione wszystkie parafjalne wielkotypogodniowe nabożeństwa. Pokarmy święci się będzie w wielką sobotę przy kościele. Rezurekcyjna odprawiona będzie w wielką niedzielę rano o wschodzie słońca, po niej zaraz uroczysta msza św., suma, jak zwykle o II.

**Zwyczaj Wielkotypogodniowy.** W niektórych okolicach w Wielki Czwartek (zwany także cierniowym) gromada chłopców przebiera się za żołnierzy i zrobiwszy sobie Judasza ze słomy, przybranego w szaty czarne, podarte, trzymającego w ręku kaletę, napelnioną szkłem tłuczonym dla brzęku, szła do kościoła na „ciemną jutrznię“, Judasza z sobą niosąc. W kościele pod chórem wśród ludu stali uszykowani, jak wojsko pod przywództwem jednego. Po skończonej jutrzni, na cmentarzu, chłostano Judasza kijami i siekano go drewnianymi pałaszami wśród wrzawy i śmiechu zebranego ludu. Potem złożywszy go na taczkę, wieziono na plebanję i do dworu, gdzie powtarzano to samo widowisko. Ze dworu udawano się z Judaszem do gospody, a wreszcie, albo topiono go w rzecze czy stawie, albo, gdy się ściemniło

Czemuż tedy, Matko, obecnie czynisz ze mną to, co później sam spełniać będę zmuszony, bez Twej pomocy?

— Właściwie chciałeś zapytać, synu, dlaczego przyzwyczajam Cię do uczęszczania do spowiedzi i przykładem swoim Cię zachęcam. Oto, najprzód, dla wypełnienia obowiązku religijnego, jako posłuszny syn Kościoła św., powtóre, badając Twe słabe strony duchowe, rozpoznawszy je przy świetle pomocy kierownika Twego sumienia, będziesz żałował złego czynu i będziesz się starał poprawić; to w dziedzinie religii i moralności. Po trzecie: gdy swój rozum i sumienie wyrobisz do tego stopnia przez praktykę, iż liczyć się będziesz z myślami, słowami i czynami, tę praktykę przeniesiesz, jako człowiek dojrzały i zrównoważony, na stanowisko obywatela, w stosunki towarzyskie i narodowe. Swe myśli, słowa i czyny będziesz umiał własnym już sądem oceniać, a dążąc z natury do dobrego i zwalczając starego samoluba, będziesz myślał, mówił i czynił tylko to, co będzie dobrem dla Twej Ojczyzny.

W ten tylko sposób wytworzyć może człowiek charakter silny, nie dający się zachwiać przeciwnościami i niezłomny nawet w tedy, gdy Bóg i Ojczyzna wymagać będą od niego poświęceń.

Marja Czerwińska.

— To pragnienie lepszego jest tak silne, że człowiek wstydy się swych złych postępków, ukrywa je, a nawet udaje pobożnego, zacnego, aby dobrych od siebie nie odrzucać, a złych nie przyciągać. Ty sam, gdy raz dostałeś z polskiego stopień ledwo dostateczny, kilka dni nic mi o tem nie mówiłeś: wstydziliś się!

— Tak było. przypominam sobie, gdy w ćwiczeniu stylowem polskiem palnąłem kilka rusycyzmów.

— To samo można zauważyć w dziedzinie ducha. Przeszpeca schwytany na gorącym uczynku, wypiera się, składa winę na drugich. Rozmowa z więźniami ujawnia to twierdzenie. Słyszac ich, mówiących o sobie, mniemaćby można, że to niewinne baranki. Chcą się wydać lepszymi i sami przed sobą uczynki tłumaczą. Zapewne sam wiele takich przykładów zauważyłeś.

— Tak, Mamo, ja sam sprzeczałem się z profesorem, nie chciałem przyznać mu słuszności, gdy mi wykazywał moje rusycyzmy w ćwiczeniu.

— Obok pragnienia dobra siedzi w każdym człowieku stary samolub, który zawsze usprawiedliwia swe wykroczenia. Zatem sąd jego o sobie jest stronnym. Samolubstwo i dążenie do dobrego toczą walkę w duszy człowieka. Wynik jest taki, że, tak jedna, jak druga strona, w swej rozterce żądają rozjemstwa. Logika na kazuje poddać się pod sąd kogoś, komu zawierzyć możemy, bezstron-

ności jego ufamy. Przypominamy sobie kwestje sporne. Ażeby usłyszeć sąd, trzeba wyznania, poczem dopiero wyrok bezstronny nastąpić może. Z uznania win swych i sądu wynika, że samolub się wstydy, a dusza, pragnąca dobra, cierpi i boleje.

— Z tego, co mówisz, Mamo, wnoszę, iż ten, kto dąży do dobrego, będzie się starał poprawić. Lecz co sądzisz o samolubie?

Wstyd za winy popelnione, jest zbyt słabym bodźcem do poprawy życia, pod względem moralnym, o ile w grę nie wchodzi pobudki czysto materialnej natury. W każdym razie samolub, licząc się z sądem ludzi uczynnych, o tyle poprawić się może, że nie będzie dawał zgorszenia. Będzie to dla jego dobra materialnego wielki atut, ale dla zbawienia duszy zupełnie bez pożytku.

— Ja, Matko, samolubem nie jestem, przyznaję ci słuszność w tem, co twierdzisz, sam dążę do moralnego dobra duszy i robię wszystko, co mogę, aby w przyszłości uzyskać w ojczyźnie stanowisko, mogące mi zapewnić byt obok pożytku dla kraju. Przecież, gdy to wszystko osiągnę, nie będę miał czasu na rozpatrywanie swych myśli, słów i czynów w obec licznych obowiązków, jakie na mnie spadną, jako na człowieka, chrześcijanina i obywatela.

Zresztą jako człowiek, mam i będę miał swoje słabe strony, nad którymi przejdę czasem do porządku.

Kupujcie u obywatela



palono na wzgórzu za wioską. In-  
dziej obchód z Judaszem, którego  
rzucano najprzód z wieży, odbywał  
się w Wielką Sobotę lub w Wielki  
Czwartek. Wypędzono go grzechot-  
kami z kościoła, co się bez tumultu  
nigdy nie odbywało.

Sam Wielki tydzień, począwszy  
od kwietnej niedzieli, cały już był  
przygotowaniem do Wielkiego Dnia  
Zmartwychwstania Pańskiego. Cały  
ten tydzień pracy poświęcony był  
nabożeństwu spowiedzi, zachodom  
gospodarskim i kuchennym. W Wiel-  
ki Piątek ubierano grób Chrystusa,  
przysrajając go w wodotryski. Wy-  
ścielano kobiercami, strojono kaplicę  
ku temu przeznaczoną z wielkim  
przepychem, na jaki stać było kola-  
tora i parafian. Czasem czyni to ja-  
ka nabożna rodzina. Po miastach  
tłumy nawiedzają grób Chrystusa,  
pobożniejsi starają się odwiedzić  
wszystkie kościoły i groby.

Po zamożniejszych domach już  
w Wielką Sobotę od rana zastawiają  
stół ciastem, zimnem mięsiwem i ja-  
jami do poświęcenia. Po twardym  
poście jadlo było pożądaną, a prze-  
pych w niem i dostatek wielki. Po-  
zostały nam opisy święconego, z pań-  
skim zbytkiem zastawionego na które  
setki gości spraszano. Na pieczywo  
bab, jajeczników i mazurków, wysi-  
lał się kunszt gospodyni. Zwykle jej  
ręką przepisywana książka, mieściła  
w sobie liczne recepty i sekrety, a co  
kłopotu było z babami wsadzaniem  
i wyjmowaniem z pieca tych olbrzy-  
mów. Zwykle w pośrodku wielkiego  
stolu — powiada Kraszewski — stał  
baranek z chorągiewką, z cukru lub  
masła, w końcu stołu głowa dzika  
z chrzanem w pysku... półmiski jaj  
otoczonych wędzonymi kiełbasami itp.

**Do dni Wielkiego Tygodnia  
i Wielkanocy** odnoszą się następu-  
jące przysłowia i przepowiednie:  
Pogoda w Kwietniu niedzielę  
Wróży urodzaju wiele.  
W dniu krzyżowe męka Boża —  
Wstrzymaj się od siewu zboża.  
W Wielki Piątek dobry siewu początek.  
Kiedy w Wielki Piątek rosa,  
To nasiej gospodarzu dużo prosa.  
A jeżeli w Wielki Piątek mróz,  
To proso na górę włóż.  
Jak w Wielki Piątek pada,  
To będzie suchy rok.  
Jeżeli w Wielki Piątek deszcz kropi,  
Radujcie się chłopie (będzie urodzaj).  
W Wielki Piątek zrób początek,  
A w sobotę kończ robotę.  
Pogodny dzień Wielkanocny,  
Grochowi wielce pomocny.  
Jak na Wielkanoc pada,  
To trzeci kłos w polu przepada,  
A jak na Zielone Świątki pada,  
To źle naprawia.  
Jeśli zapusty pogodne bywają,  
To i świąt Wielkanocnych tak się  
[spodziewają].  
Szołdra (szynka) na Wielkanoc —  
[lepsza niż zwierzyna].

**Przysłowia na kwiecień.**  
Kiedy grzmi goły las, będzie dla  
rolników święty czas.  
Na świętego Tymona, szej orkisze,  
jęczmiona.  
Kto sieje jarkę po świętym Woj-  
ciechu, ten lepiej, żeby ją zatrzymał  
w miechu.  
Gdy Jerzy schowa wronę w życie,  
będzie zboża obficie.  
Na świętego Marka, groch wyrasta  
z ziarenka.  
Na świętego Marka, późny owies  
a wczesna tataraka (siew).  
Gdy w końcu kwietnia deszcz rosi,  
błogosławieństwo polom przynosi.  
Święta Agnieszka (20-go), dogrzeje  
kamyszką.  
Kiedy grzmi na Wojciecha, rośnie  
w polu pociecha.  
Jeśli na święty Wojciech pada, to  
trzecia kopa siana przepada.  
Jeśli na święty Wojciech wrony  
z żyta nie widać, to można bydelku  
resztę paszy wydać.  
Po świętym Wojciechu, trzymaj  
wszystko, jak w miechu.  
Do świętego Jerzego, powinno stać  
paszy u każdego.  
Święty Marek rzuci do wody ogarek.  
Święty Marek poszedł na folwerek,  
ogładać żytko, czy weszło wszystko.  
Dobry znak, kiedy kukulka zakuka,  
a chłop w stodole puka (młóci).

**Perje świąteczne w Kasie Cho-  
rych.** Perje świąteczne w biurze Ka-  
sy Chorych trwać będą od piątku dn.  
18 b. m. do poniedziałku 21 włącznie  
zaś w ambulatorjum od soboty 19 do  
poniedziałku 21 włącznie, za wyjąt-  
kiem wypadków nagłych, dla których  
czynne będą dyżury, jak w inne dni  
świąteczne.

**Sklepy w czasie przedświątecznym**  
otwarte są do godziny 8 wieczór.

**Koszta porządków świątecz-  
nych.** — Robi pani porządki świą-  
teczne?

— Tylko... aby, aby... Mąż mi dał  
tak mało pieniędzy na święta, że mogę  
bardzo mało wydać na porządki. Ko-  
biety do pomocy chcą po pięć miljo-  
nów dziennie prócz życia.

— Mnie jeszcze więcej kosztują  
porządki. Mężowi muszę płacić dużo!

— To mąż pani robi porządki?

— Eh, nie! Ale, pani wie, ja trzy-  
mam kasę. Otóż mąż ma już święta,  
bo lekcji niema. Wyprawiam go z  
domu, żeby nie przeszkadzał. Zażę-  
dał odemnie na koszty; pierwszego  
dnia dałam mu pięć milionów. W  
godzinę wrócił. Mówi, że kupił pacz-  
kę papierosów, napił się kawy i wszy-  
stko wydał. Zażędał trzydzieści mil-  
ionów dziennie! Słyszane to rzeczy?!  
Targ w targ musiałam się zgodzić na  
piętnaście...

**Sprawozdanie.** W okresie Bo-  
żego Narodzenia księża parafii św.  
Stanisława odbyli tak zwaną »kolędę«  
i, odwiedzając mieszkania parafian,  
zbierali ofiary na budowę kościoła.  
Ogółem zebrano mk. 3.431.762.100.  
Na wszystkie ofiary wydawano kwity.  
Nazwisk osób, które złożyły większe  
ofiary tym razem nie będzie się wy-  
mieniać, gdyż by to zajęło za dużo  
miejsca, w przyszłości jednakże, po-  
dobnie jak się to zwykle robiło, wię-  
ksze ofiary będą ogłaszane w »Sło-  
wie Kujawskim«. Ponadto otrzyma-  
no podczas kolędy srebrem: monet  
po 1 rb.—szt. 10, i bilonem—85 kop.,  
marek i półmankówek — na sumę 29  
marek. Nadmienić wypada, że od po-  
czątku istnienia parafii zebrano sre-  
brem: rubli i półrubli — 67 sztuk,  
bilonem—rb. 86 k. 75, marek—11 szt.,  
półmankówek—69 sztuk, dolarów — 3  
sztuki, zebrano złotem: 3 szt. po 10  
rb., 3 szt. po 5 rb., 4 obrączki, 2 pa-  
ry kolczyków i kilka złotych i srebr-  
nych drobniaków. Srebro i złoto jest  
przeznaczone na zrobienie monstran-  
cji i puszki, **lecz jest go za mało**  
**i dlatego uprasza się o dalsze**  
**składanie.** W odpowiedzi na wy-  
słane listy otrzymano z Ameryki po  
nowym roku następujące ofiary: od  
p. Wawrzyńca Wardyńskiego z N. Y. —  
5 dolarów, od p. M. Cichockiego  
z N. Y. — 5 dolarów, p. Wojciech  
Starzec z Wyandotte od siebie i ze-  
brene pomiędzy znajomymi — 21 do-  
larów, p. F. Pendrakowski z Chicago  
od siebie i zebrane pomiędzy znajo-  
mymi — 16 dolarów, p. Marjanna Puł-  
kownik od siebie i zebrane pomiędzy  
znajomymi z Detroit — 20 dolarów.  
Wszystkim ofiarodawcom składa  
Komitet budowy Kościoła i Ks. Pro-  
boszcz Parafii najszerzej podzię-  
kowanie, a te instytucje i oso-  
by, które dopiero mają złożyć  
ofiary, uprasza się o skutecznie-  
nie obietnicy. Otrzymana w wyżej  
wymienionych ofiar suma chociaż wy-  
daje się duża, to jednakże nie wiele  
można za nie zrobić, a jednak w tym  
roku chciałoby się koniecznie rozpo-  
cząć budowę stałego kościoła, dlatego  
Komitet budowy zwraca się z go-  
rącą prośbą do wszystkich miesz-  
kańców miasta i okolicy o dalsze  
składanie ofiar i przychylenie się  
w ten sposób do dzieła, które odro-  
dzi duchowo i kulturalnie mieszkań-  
ców największych dzielnic naszego  
miasta.

Komitet budowy kościoła  
św. Stanisła we Włocławku  
Włocławek, dn. 16 IV 1924 r.

**Zagraniczne paszporty robotni-  
cze.** Wobec częstych nieporozumień,  
wywołanych rozporządzeniem, wno-  
szącym ulgi dla pewnych kategorii—  
informują nas, że w sprawie robotni-  
czych paszportów zagranicznych do-  
tąd niema dokładnych wskazówek.  
Opłaty te zależą od wyniku przyszłej

## Ze świata katolickiego.

Zmarł ś. p. ks. Józef Sebastian  
Pelczar, biskup przemyski, senior epi-  
skopatu polskiego. Prasa polska ka-  
tolicka i narodowa poświęciła mu  
wspomnienia pośmiertne, mniej lub  
więcej obszerne. Była to postać nie-  
pospolita. Był profesor i rektor  
wszechnicy Jagiellońskiej, w ciągu 25  
lat rządów diecezją przemyską wy-  
różnił się nie tylko jako dzielny arcy-  
pasterz, ale też jako utalentowany  
pisarz. Obok wielu innych instytucji,  
które założył i groszem swoim utrzy-  
mywał, dziełem jego jest zgromadze-  
nie służebnie Serca Jezusowego, zwa-  
nych popularnie »pelczarkami«. Wśród  
licznego szeregu dzieł pisarskich treści  
ascetycznej, kanonicznej (ks. dr. Pel-  
czar był kanonistą) i wogóle teolo-  
gicznej, Zmarły pozostawił w puś-  
ciznie także i dzieła historyjograficzne,  
zdolne zaciekawić i czytelników świec-  
kich, jak: »Ziemia św. i Islam«—owoc  
podróży do Ziemi św.,—»Masoneria«  
i osobiście monografia »Pius IX i Pol-  
ska« — nadzwyczaj interesujący przy-  
czynek zarówno do dziejów Kościoła,  
jak i dziejów Polski.

Uczony dostojnik wykazał też nie-  
małą odwagę apostołską, głosząc np.  
śmiało kazanie przeciw intrzyganckiej  
Austrii z powodu traktatu brzeskiego,  
który krzywdził i Kościół i Polskę.  
Pismem do posłów Sejmu Ustawo-  
dawczego nie zawahał się wystawić  
na wściekle wybuchy osławionych  
Putków z Wyzwolenia.

Znał wszystkich papieży, począ-  
wszy od Piusa IX. Był też znany i  
ceniony przez nich nawzajem, o czym  
świadczą liczne odznaczenia koś-  
cielne. Rząd polski odznaczył go or-  
derem »Polonia Restituta«, choć tylko  
II ej klasy.

Cześć zasługom Jego kościelnym  
i narodowym!

Polska katolicka zdobyła się na-  
reszcie na pierwsze Seminarjum Mi-  
syjne, przeznaczone dla kształcenia  
misjonarzy. Powstało ono w Lublinie,  
który, posiadłszy przedtem już pier-  
wszy uniwersytet katolicki, staje się  
poniekąd stolicą świata katolickiego  
polskiego. Do tej pory misjonarze  
polacy byli skazani na studia misyjne  
poza granicami kraju i wskutek tego  
imiona ich, poza tak wybitnymi, jak o.  
Beyzyma, ginęły dla glorioi polskiej.  
Pierwsze polskie Seminarjum Misyjne  
jest pierwszym owocem zabiegów Tow.  
Misyjnego, powstałego przed kilku la-

ty. Rektorem jego został ks. kan.  
Songajło. Jest ono ubożuchne i po-  
trzebuje pomocy.

Z powodu 50-lecia kapłaństwa kar-  
dynała Mercier, znakomitego filozofa,  
bohatera narodowego Belgii oraz go-  
rącego przyjaciela Polski, episkopat  
polski wystosował do niego zbiorowy  
list gratulacyjny. Jako szczególny ty-  
tuł polskiej dlań wdzięczności, list  
podkreśla chwilę zagrożenia Warsza-  
wy przez najazd bolszewicki. »Gdy-  
śmy—piszą biskupi nasi—zwrócili się  
do Europy z błaganem o modły,  
wówczas Ty, Eminencjo, nie tylko za-  
radziłeś modły za Polską, lecz nadto  
w przesłannym liście episkopatu bel-  
gijskiego odezwałeś się do świata ka-  
tolickiego w tak potężnych, tak głę-  
boko w ducha naszych dziejów wni-  
kających, a tak miłosnych słowach,  
iż list ten pozostanie nazawsze dla  
Polski precenną pamiątką w jej skarbcu  
narodowym; ze słowami zaś łącząc  
czyny, przez zbieranie ofiar na  
Polskę w Belgii wówczas, gdy Ojczy-  
zna Twoja własna o własnych swoich  
dzieciach pamiętałać musiała, Tyś ocie-  
rał lzy nasze i stał się jałmużnikiem  
naszego narodu i jego samarytaninem«.

Sobór prawosławny na Placu Sas-  
kim, który mógłby być ozdobą Mo-  
skwy, lecz był palmą w stolicy Pol-  
ski, jako symbol niewoli; który mógł-  
by być ostać się, jako przybytek kultu  
katolickiego i architektoniczne »me-  
mento» na przyszłość, — został osta-  
tecznie skazany na zagładę. Król  
Duch dziejów Polski nie mógł znieść  
jego widoku. Kultura Zachodu nie  
mogła ścierpieć w nim kultury Wschodu,  
panoszącej się na miejscu pier-  
woszorzędnym. Stanie się zatem dzie-  
jowej Nemezydą za ów gwałt Wschodu  
nad katolicką Polską, gwałt, który  
był tą ostatnią kroplą, co miarę pysz-  
nej zbrodni dopełnia. Czterdzieści  
cztery cerkwie w Warszawie na 35  
tys. prawosławnych, wobec 27 kościo-  
łów na pół miliona katolików! Ta  
brutalna gloria musiała przeminąć!

Żeby już polonistycznie zakoń-  
czyć tę kronikę polinistyczną ze świa-  
ta katolickiego, nadmienię, że ks. me-  
tropolita Edward Ropp, z Warszawy  
mianował kanonikami: więzionego je-  
szcze wtedy w Moskwie ks. Chodnie-  
wicza i więzionego tamże przedtem,  
a teraz uwięzionego nowo ks. Zieliń-  
skiego, dziekana Moskwy.

X. Charszewski.

uchwały Rady Ministrów. Uchwała ta  
dotyczyć ma opłat za paszporty za-  
graniczne wogóle, w szczególności  
zaś za paszporty ulgowe.

**Suche lato.** Francuska Akademia  
nauk otrzymała od meteorologa,  
księdza Gabriela, jego studjum o pe-  
ryodyczności pogody, w którym uczo-  
ny ten na podstawie swych długo-  
letnich badań przepowiada, iż lato  
roku bieżącego będzie bardzo ubogie  
w burze.

Zarówno burze, jak i deszcze, na-  
stępują periodami. Według statysty-  
ki wspomnianego meteorologa znajdu-  
jemy się obecnie w okresie minimal-  
nych burz, który to okres rozpoczął  
się w roku 1920, a skończy się w ro-  
ku 1927. Okres ten odpowiada mniej  
więcej okresowi lat 1883 do 1889,  
kiedy to liczba burz wynosiła prze-  
ciwnie 20 — 21 na rok. Okres na-  
stępujący potem, t. j. od roku 1889  
do 1909, wykazywał średnią ilość  
burz, 25—27 w ciągu roku.

Potem następuje okres maksymal-  
ny (lata 1910 do 1919) z 34 do 35  
burz w ciągu roku. Następujące la-  
to liczyło nie więcej jak 20 burz, ale  
siła burz jest niezależna od ich liczby.  
Gorące lata nie zawsze należą do  
najobszerniejszych w burze. Tak np. w  
bardzo gorącym roku 1921 naliczono  
tylko 15 burz. Natomiast mała liczba  
burz oznacza także minimum de-  
szczów i można przypuszczać, że lato  
rb. będzie bardzo suche.

### Niedyskretne pytania.

Czy przystanki osobowe, towarowe  
dla statków mających swoje postoje  
przy ul. Bulwarowej nie należało by  
przenieść w miejsce uboczne?

Bulwar to miejsce dla spoczynku  
— spaceru, tymczasem co się tam dzie-  
je? Krzyki, kłatwy, zgłęb, zaśmie-  
canie tuż przy kościele, a w święta  
przejść nie można nawet. Dobrze było  
by, aby władze wejrzały w to i pry-  
stanki dla statków urządziły w spe-  
cjalnym miejscu.

### Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego, sądu  
okręgowego we Włocławku w dniu 14  
kwietnia 1924 r. pod Nr. 35. wcią-  
gnięto jak następuje, przy firmie:  
»Towarzystwo Przemysłu drzew-  
nego we Włocławku, spółka  
z ograniczoną odpowiedzialno-  
ścią«. Stanisław Lechowski wystąpił  
ze spółki, a udziały jego, w ilości  
12-tu, przeszedł na własność Sta-  
nisława Borysowicza. Stanisław Bory-  
sowicz posiada 57 udziałów. Zarzą-  
danie i rozrządanie w jaknajobszer-  
niejszym znaczeniu interesami spółki,  
jak również podpisywanie weksli i in-  
nych zobowiązań należy wyłącznie  
do Stanisława Borysowicza, bez udzia-  
łu i zezwolenia Zofji Borysowiczowej.



## Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego działu A. sądu okręgowego we Włocławku w dniu 14 kwietnia 1924 r. wpisano jak następuje przy firmie: „Salomon Szwarcbard”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i firma przestała istnieć.

## Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego działu B. sądu okręgowego we Włocławku w dn. 16 kwietnia 1924 r. wpisano następującą firmę pod N. 73:

„Kujawskie Towarzystwo przemysłowo-handlowe „Katepeha” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Celem spółki jest prowadzenie handlu artykułami technicznymi i budowlanymi, a także prowadzenie wogóle przedsiębiorstw przemysłowych. Siedziba spółki znajduje się w Włocławku, Nowy Rynek 20. Spółka rozpoczęła czynności 9 lutego 1924 r. Spółnikami są: Stanisław Borysowicz, (Bulwarowa 18) i Brunon Szolowski (Cyganka 14) inżynierowie, zam. we Włocławku. Kapitał zakładowy spółki wynoszący 2000 złotych, podzielony na 100 udziałów, po 20 złotych każdy, został całkowicie wpłacony. Spółnicy posiadają udziałów: Borysowicz 50 i Szolowski 50. Zarządzanie interesami spółki wogóle należy do obu spółników razem i każdego z osobna. Wszczególności jednak weksle, indosy, pełnomocnictwa i wszelkie zobowiązania, jak również akty urzędowe, winni podpisywać obaj spółnicy łącznie. Podpisywanie czeków, korespondencję handlową, sprawy sądowe, odbiór korespondencji zwyczajnej, pocztowej i telegraficznej, oraz pieniędzy, dokumentów, przesyłek i tym podobnych z urzędów, instytucji, banków, od osób prywatnych i wogóle skąd wypadnie — może skuteczniać i zatwierdzać jeden ze spółników. Czas trwania spółki jest nieograniczony.



**AFISZE**  
WYKONYWA  
szybko gustownie  
i TANIO  
Drukarnia Diecezjalna

Spółnik, pragnący wystąpić ze spółki, obowiązany jest o swoim zamiarze wystąpienia zawiadomić notarialnie drugiego spółnika na 6 miesięcy naprzód. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Zawarta została na mocy aktu, zeznanego przed notariuszem Kowalewskim we Włocławku dn. 9 lutego 1924 r. za № 402 na czas nieograniczony.

## Do majątku Wieniec potrzebna zaraz wykwalifikowana pracznka

na lato,  
tylko z pierwszorzędnymi świadectwami, zgłaszać się do Administracji Dóbr Wieniec, skrzynka pocztowa № 79.

Przy ul. Leśnej (Glinki) Nr. 2 pod  
lasem odbywa się  
**wyprzedaż szkółki**  
jabłonie, gruszek i czereśni  
po bardzo niskiej cenie.

## OGŁOSZENIA DROBNE.

Chłopiec inteligentny lat 16 przyjmie miejsce gońca w Policji lub Starostwie. Łaskawe zgłoszenia pod Stanisław Suwalski ulica Drzewna 8. Aleksandrów Kujawski.

Dwie klacze do sprzedania, bułana robocza lat 6, skaro gniada wyjazdowa, lat 5 chodzi pod wierzchem. Maj. Janowice poczta Waganiec, st. kol. telegr. i telef. Nieszawa.

Idąc z pensji ulicami Brzeską, Nowy Rynek i Kaliską, zgubiłam dziennik uczennicy I klasy, Danusi Zimowskiej, uczelwego znalazcę proszę za nagrodą o odniesienie. Kaliska Nr. 27.

Krzesta wiedeńskie z fabryki Br. Thonet w Wiedniu w dużym wyborze poleca magazyn mebli A. Piaseckiego ul. Żabia 9.

Sprzedaj towarów wełnianych i zakład krakowski T. TOMCZAK, Włocławek, Cyganka 16 poleca towary na sezon wiosenny i letni w najlepszych gatunkach krajowych i zagranicznych. Wykonanie robót solidne. Ceny przystępne.

Skradziono dokumenty wojskowe Stanisława Erwińskiego wydane przez P. K. U. Włocławek. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do Policji.

## ROZKŁAD JAZDY KOLEJĄ Z WŁOCŁAWKA ODCHODZĄ:

do Gdańska:  
osobowy o godz. 12<sup>12</sup> w poł.  
osobowy " " 12 w nocy.  
do Bydgoszczy:  
osobowy o godz. 3<sup>45</sup> w nocy.  
do Poznania:  
Pospieszny o godz. 2<sup>53</sup> w nocy.  
do Torunia:  
Osobowo-towarowy o godz. 8<sup>15</sup> rano.  
osobowy " " 7<sup>28</sup> wiecz.  
do Warszawy:  
Posp. z Poznania o godz. 2<sup>22</sup> w nocy.  
Osob. z Gdańska " " 5<sup>08</sup> rano.  
z Torunia przez Skierniewice  
o godz. 7<sup>50</sup> rano.  
" z Bydgoszczy " 12<sup>06</sup> w poł.  
Os.-t. z Torunia o " 3<sup>30</sup> " (tylko do Łowicza)  
Os. z Gdańska o godz. 4<sup>43</sup> "  
do Łodzi Kaliskiej:  
(bezpośrednio przez Łowicz)  
Osob. z Gdańska o godz. 5<sup>08</sup> rano.  
do Łodzi Fabrycznej:  
(przez Skierniewice)  
Osob. z Gdańska o godz. 4<sup>43</sup> po poł.

Czytelników „Słowa Kujawskiego” prosimy o nadsyłanie korespondencji z każdego zakątka z opisem wszytkiego, co się tam dzieje, nie pomijając krzywd i nadużyć, przeciwko czemu stawać będziemy z całą stanowczością.

# SWÓJ DO SWEGO!

Firmy Polsko-Chrześcijańskie zrzeszone w Kuj. Oddz. Stow. Kupców Polskich we Włocławku.

### Handel win, wódek, likierów i tow. kolonialnych.

Borzęcki Ludwik, 3-go Maja Nr. 40,  
Beczakowicz Stefan, 3-go Maja Nr. 31,  
„Polwin”, Kościuszki Nr. 6,  
Gorzeński Józef, 3-go Maja Nr. 37.  
Pajęczkowski i Lipiński, Srebrna Nr. 3.

### Handel win, wódek, likierów i towarów kolonialnych. (w okolicy).

Barcikowski Walenty, Chodecz,  
Darnowski Wojciech, Lubień,  
Rybacki Andrzej, Chocień,  
Ożminkowski Władysław, Lubraniec,  
Napiórkowski Mieczysław, Dobrzyń n/Wisłą,  
Kozuchowski Stanisław, Chodecz,  
Zieliński Marjan, Brześć Kuj. Rynek.

### Sklepy kolonialno - spożywcze w śródmieściu.

Ballaun St., Kaliska Nr. 10,  
Gontarek Władysław, Plac Dąbrowskiego Nr. 10,  
Grzankowski Stefan, Plac Dąbrowskiego Nr. 7,  
Grabowski Aleksander, Nowy Rynek Nr. 8,  
Janiak Józef, Królewiecka Nr. 19,  
Kozłowski Leon, Kaliska 2,  
Kaniewski Jan, Kaliska Nr. 23,  
Lewandowska Wład., Tumska Nr. 1,  
Łukasik Zofja, Kaliska Nr. 3,  
Młynarski Stanisław, Szpitalna Nr. 19,  
Markiewicz B., 3-go Maja Nr. 14,  
Pakulski Jan, Królewiecka № 22,  
Różański Feliks, Przedmiejska Nr. 9,  
Szelachowski Józef, Tumska Nr. 12,  
Straszewski Franciszek, Pl. Dąbrowskiego Nr. 5,  
Szymańska Wład., Tumska Nr. 15,

Tomczak Konstanty, 3-go Maja Nr. 34,  
Wapniarski F., Plac Dąbrowskiego Nr. 4,  
Wnukowski Andrzej, Nowy Rynek Nr. 7,  
Werner Waclaw, Pl. Dąbrowskiego Nr. 17,  
Zychowicz Waclaw, Kaliska № 37,  
Ziakowski Jan, Maślana Nr. 5.

### Sklepy kolonialno - spożywcze na przedmieściach.

Aleksińska Wiktorja, Długa Nr. 26,  
Bogacki Antoni, Długa Nr. 12,  
Błaszczak Salomea, Kapitulna Nr. 7,  
Bromont Prakseda, Kapitulna Nr. 27,  
Długolecka Stanisława, Długa Nr. 45,  
Dorsz Józef, Zazamcze Nr. 4,  
Frącek Wojciech, Żytia Nr. 43,  
Głowacki Józef, Długa Nr. 43,  
Gurtowska Marja, Kapitulna Nr. 1,  
Jaźwiecki H., Długa Nr. 72,  
Kowalski Franciszek, Chłodna Nr. 43,  
Lewandowski Antoni, Żytia Nr. 120,  
Machtyl Marja, Kapitulna Nr. 43,  
Marszałek Józef, Mokra Nr. 4,  
Machtyl Walenty, Długa Nr. 49,  
Matwiej Anna, Chmielna Nr. 14,  
Ochociński A., Miła Nr. 8,  
Rutkowska Anna, Wiejska Nr. 2,  
Rymarkiewicz Ludwik, Kapitulna Nr. 6,  
Szczęśniaki Ludwik, Kapitulna Nr. 16,  
Udałowski Kazimierz, Kapitulna Nr. 46,  
Wesołowski Waclaw, Długa Nr. 43,  
Zieliński Jacek, Chłodna Nr. 31,  
Ziółkowska Antonina, Chłodna Nr. 33.

### Sprzedaj cukrów i wyrobów cukrowniczych

Rudzińska W., Trzeciego Maja Nr. 23.

### HURTOWNIE win, wódek i likierów

Grąbczewski Aleksander, Cyganka Nr. 19.

### Kolonjalne

Czarnecki Sylwin, Plac Dąbrowskiego Nr. 14,  
Kozłowski Marcin, Nowy Rynek 18,  
„Lech” Sp. Akc., ul. Tad. Kościuszki № 17.

### Handel zbożowy

Centrala Rolników, Ogrodowa Nr. 3,  
Trepka Rodryk, Królewiecka Nr. 19.

### Sklepy Bławatno-Galanteryjne.

Bazar Chrześcijański, Brzeska № 29.  
Drzewiecka Marja, pl. Dąbrowskiego № 5.  
Gruszecka Józefa, „Wspólna Praca”, 3 Maja № 14.  
Krzemiński Franciszek, pl. Dąbrowskiego № 6.  
Krzywkowska Julia, pl. Dąbrowskiego № 5.  
Lutoborska i M. Piontek, Piekarska № 4.  
Mochorowski Henryk, 3-go Maja № 12.  
Ossowski Kazimierz i S-ka, 3-go Maja № 6.  
„Spółka Kujawska”, Nowy Rynek № 5.  
Tokarzowski Józef, 3-go Maja № 30.  
Zielińska Zofja, 3-go Maja № 14.

### Sprzedaj trykotaży.

Motyliński Kazimierz, ul. Kościuszki № 6.

### Sprzedaj tytoniu i wyrobów tytoniowych.

Krakus Zenon, Nowy Rynek № 7.  
Szatkowski Kazimierz, Nowy Rynek № 8.  
Zdzienicki Jan, Kościuszki № 4.

### Sprzedaj mydeł i soli.

Mirewicz Stanisław, Żabia Nr. 15,  
Postolski Antoni, Trzeciego Maja Nr. 28.